

Małgorzata Stawiak-Ososińska

Zarys dziejów warszawskiej szkoły akuszerek (1862-1906)

Studia Pedagogiczne. Problemy Społeczne, Edukacyjne i Artystyczne 15, 85-99

2005

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Małgorzata Stawiak-Ososińska

ZARYS DZIEJÓW WARSZAWSKIEJ SZKOŁY AKUSZEREK (1862–1906)

Stan higieny, wiedzy i opieki medycznej był w XVIII i na początku wieku XIX na ziemiach polskich wręcz tragiczny. Nie było żadnej szkoły przygotowującej kadrę medyczną, z wyjątkiem zaniedbanego wydziału lekarskiego na Uniwersytecie Jagiellońskim. Brakowało zatem wykwalifikowanych lekarzy, krzewiło się natomiast zachorstwo i „zamawianie” chorób. Nie było też izb, klinik i instytutów, w których ubogie kobiety mogłyby znaleźć profesjonalną pomoc podczas porodu. Odbieraniem porodów zajmowały się tzw. babki, czyli kobiety w podeszłym wieku, które potrafiły poradzić sobie z odebraniem dziecka tylko wówczas, gdy poród przebiegał prawidłowo. Gdy pojawiały się komplikacje, były zazwyczaj bezradne. Takie porody kończyły się najczęściej śmiercią matki lub dziecka.

Po trzecim rozbiórce Polski na ziemiach zaboru pruskiego władze zdecydowały, iż należy zorganizować instytuty bądź otworzyć przy szpitalach sale, w których przyszłe akuszereki będą się uczyć praktycznie odbierać porody oraz fachowo zajmować się położnicami i noworodkami. W planach było zorganizowanie kilku takich ośrodków. Jednym z nich był otwarty w 1801 r. w Warszawie Instytut Położniczy. Przy nim powstała szkoła akuszerki. Pierwsze uczennice kształcone były tylko na czteromiesięcznych kursach, a nauka zawodu sprowadzała się wyłącznie do zajęć praktycznych. Później czas nauki wydłużono do roku, a następnie do dwóch lat. Rozszerzony został zakres nauczania, obok kształcenia praktycznego pojawiły się też zajęcia teoretyczne. W obliczu ogromnego zapotrzebowania na wykwalifikowane położne, których brak był szczególnie dotkliwy na wsiach, zdecydowano się na otwarcie dodatkowo „oddziału niższego dla praktycznego kształcenia w położnictwie kobiet wiejskich”. Czteromiesięczne kursy otwarto dla babek wiejskich w 1859 r. Odtąd przy Instytucie funkcjonowały równoległe szkoła akuszerki i szkoła babek wiejskich. Szkoły te były

nierozerwalnie związane z Instytutem Położniczym, w którym przyszłe adeptki akuszerii odbywały dyżury, odbierały porody, uczyły się, jak prawidłowo zająć się położnicą i noworodkiem.

Warszawska szkoła akuszerek mimo wielu trudności funkcjonowała przez cały wiek XIX, dostarczając Królestwu Polskiemu wykwalifikowanych położnych. W jej działalności były tylko dwie krótkie przerwy w zajęciach. Pierwsza w latach 1806–1809, kiedy budynek Instytutu Położniczego przeznaczony był na lazaret dla wojsk francuskich, druga zaś od powstania listopadowego do 1833 r. – wtedy zajęcia zawieszono¹.

Do końca lat 50. XIX stulecia szkoła akuszerek funkcjonowała jako samodzielna placówka (tylko w latach 1818–1831, gdy istniał Uniwersytet Warszawski była wcielona do Wydziału Lekarskiego). Nadzór naukowy sprawował nad nią wtedy inspektor służby zdrowia. W roku 1861 nastąpiło przejęcie Instytutu Położniczego wraz ze szkołą akuszerek przez Akademię Medyko Chirurgiczną. Wiązało się to m.in. z koniecznością odbywania praktyk z położnictwa przez uczniów Akademii w Instytucie Położniczym². Od tego momentu zajęcia praktyczne były prowadzone jednocześnie dla studentów i dla uczennic szkoły akuszerek. Pod względem ekonomicznym i administracyjnym Instytut Położniczy pozostawał pod zarządem Szpitala Dzieciątka Jezus (gdzie miał swoje lokum), a pod względem naukowym przeszedł pod zarządek Akademii. Zawarta została wówczas umowa, na mocy której dyrektorem Instytutu Położniczego, kliniki akuszeryjnej oraz szkół akuszerek i babek wiejskich został profesor Akademii zwany dyrektorem, a jego pomocnikiem i zastępcą adiunkt (ten miał za zadanie m.in. prowadzenie wykładów dla uczennic).

W Instytucie obowiązywały takie same przepisy jak w Akademii³. Akademia Medyko Chirurgiczna sprawowała nadzór naukowy nad szkołą akuszerek do 1862 r., później przejęła go Szkoła Główna, a następnie w 1869 r. Uniwersytet Warszawski (szkoła akuszerek była integralną częścią wydziału medycznego, tenże wydział miał prawo nadawania stopni akuszerek i babek wiejskich)⁴.

W omawianym okresie w funkcjonowaniu Instytutu Położniczego i szkoły akuszerek zdarzyła się tylko jedna mała przerwa. W roku 1866 panowała w Warszawie

¹ Losy szkoły akuszerek od momentu utworzenia do 1862 r. zostały opisane w: M. Stawiak-Ososińska, *Szkoła akuszerek w Warszawie w latach 1802–1831*, w: *Dzieje kształtowania się polskich instytucji oświatowych*, pod red. E. A. Mierzwę, Piotrków Trybunalski 2002, s. 91–108; tejże, *Kształcenie położnych w Warszawie w latach 1833–1862*, w: *Nauka i oświata a społeczności lokalne na ziemiach polskich w XIX i XX wieku*, pod red. W. Cabana, Kielce 2003, s. 63–72.

² S. Kieniewicz, *Akademia Medyko Chirurgiczna i Szkoła Główna (1857–1869)*, w: *Dzieje Uniwersytetu Warszawskiego 1807–1915*, pod red. S. Kieniewicza, Warszawa 1981, s. 286.

³ *Szkoła Główna Warszawska (1862–1869)*, t. 2, *Cesarско-Królewska Warszawska Medyko Chirurgiczna Akademia (1857–1862) i Wydział Lekarski Szkoły Głównej Warszawskiej (1862–1869)*, opr. B. Bartkiewicz, Kraków 1901, s. 79.

⁴ L. Zembrzuski, *Cesarски Uniwersytet Warszawski i jego wydział lekarski*, Warszawa 1939, s. 9, 26–27; *Zapiska o sovremennom polożeni Imperatorskogo Varšavskogo Universiteta*, Varšava 1906, s. 13; *Vyšočajšee povelenie ob ustav Imperatorskogo Varšavskogo Universiteta*, Varšava 1869, s. 30.

epidemia cholery. Aby w jakiś sposób izolować chorych, zdecydowano umieścić ich w budynku Instytutu, gdyż ten znajdował się w pewnym odosobnieniu od innych zabudowań szpitalnych, a ponadto był wolny, bo skończyły się zajęcia i zbliżały się wakacje. W lipcu umieszczono tam pierwszych chorych. Dla rodzących przeznaczono tylko kilka pokoi. Chorzy na cholere przebywali w szpitalu przez kilka miesięcy. Aby Instytut mógł z powrotem prawidłowo funkcjonować, należało go odpowiednio zdezynfekować i odnowić. Trwało to bardzo długo, bo aż do wiosny 1867 r. i pochłonięto bardzo dużo pieniędzy. Z tego powodu była niewielka przerwa w wykładach klinicznych⁵.

Do szkoły akuszerki przyjmowane były kobiety zdrowe, „bez wady dla innych odrażającej, dobry wzrok i słuch posiadające”, mające szczupłe dłonie, potrafiące czytać i pisać. Zalecano ponadto, by były silne i czyste, „nie powinny mieć cuchnącego oddechu, żadnych wysypek po ciele, a tym bardziej złośliwych owrzodzeń: np. świerzbowatych, wenerycznych”. Miały być oprócz tego sumienne, odważne, wytrwałe, skromne, małomówne, potrafiące dochować tajemnicy, bezinteresowne, stroniące od alkoholu, mające dobrą opinię w środowisku, z którego pochodziły. Stawiano również pewne wymagania dotyczące wieku kandydatek na akuszerki. Najlepiej, gdy były to osoby między 18. a 30. rokiem życia, „bo kobiety w starszym wieku trudniej pojmują naukę i nie tyle są sposobne do usług od akuszerki wymaganych, krótko mogą swój zawód wykonywać”⁶.

Po przejściu Instytutu Położniczego przez Akademię, zapisy kandydatek do szkoły akuszerki odbywały się w kancelarii Akademii potem Szkoły Głównej. Okazało się jednak, że powstały pewne nadużycia i nieprawidłowości przy wpisie. Zabrano zatem księgę wpisów z kancelarii Szkoły Głównej i przeniesiono ją do Instytutu Położniczego (taki system obowiązywał przez cały omawiany okres). Kobiety zapisujące się do szkoły zobowiązane były przedstawić odpowiednie dokumenty, tzn. paszport lub książeczkę legitymacyjną oraz świadectwo moralnego prowadzenia się, wydane przez wójta lub komisarza policji. W przypadku, gdy o przyjęcie do szkoły ubiegała się mężatka, musiała dołączyć jeszcze pozwolenie od męża, a jeśli niepełnoletnia, to pozwolenie od rodziców. Wszystkie kandydatki ponadto musiały wykazać się umiejętnością czytania i pisania w języku polskim. Opłaty żadnej nie wymagano⁷.

Kandydatki zgłaszające się na naukę do szkoły akuszerki wywodziły się zazwyczaj w niższych warstwach społecznych i posiadały jedynie elementarne wykształcenie. Pochodziły głównie z klasy służących, rzemieślników i wyrobników, niekiedy zdarzały się córki, żony lub wdowy po niższych urzędnikach, zubożałe mieszcanki, bardzo rzadko zaś „posiadające nieraz lepsze wychowanie osobistości, które wykołejone ze zwykłej drogi, inny rodzaj zarobku wyszukać sobie musiały, jak np. eksgu-

⁵ W. Tyrchowski, *Instytut Położniczy w Warszawie od roku 1802–1884. Kartka z dziejów niedawno ubiegłej przeszłości*, Warszawa 1898, s. 218.

⁶ I. Fijałkowski, *Zbiór wszelkich potrzebnych wiadomości akuszerce*, Warszawa 1842, s. 2.

⁷ W. Tyrchowski, *Instytut Położniczy*, s. 205.

wernantki. (...) były także osobistości, które, ciesząc się protekcją opiekunów bardzo poważnych, obrały sobie nowy zawód tylko dlatego, aby uzyskać położenie w społeczeństwie nie ulegające tak ścisłej kontroli policyjnej”⁸.

Uczennice szkoły akuszerki stanowiły zatem barwną grupę. Były wśród nich m.in. ulubienice zamożnych starszych panów, które potrzebowały jedynie statusu uczennicy, aby zapewnić sobie spokojny pobyt w Warszawie (by policja nie stawiała im żadnych przeszkód do zamieszkania w stolicy). Znalazła się tam przybyła z Petersburga ulubienica jednego z ważniejszych dygnitarzy, była także wdowa po rzeczywistym radcy stanu itp. „Zdarzało się, że zapisywały się kandydatki przedstawiające fałszywe świadectwa, a prowadzące się niemoralnie i używające pod tym względem niedobrej reputacji”. Takie były bezwzględnie usuwane. Sprawy tego typu były załatwiane bez rozgłosu.

W omawianym okresie do szkoły akuszerki zapisało się wiele kobiet pochodzących ze wschodnich guberni, które pozostawały na opiece i utrzymaniu napływających do Królestwa Polskiego oficjantów. Kobiety te, upominane z powodu swobodnego zachowania, skarżyły się swoim protektorom. Ci zaś w obronie „nieszczęśliwych” kobiet pisali anonimowe listy z pogróżkami kierowane do dyrektora Instytutu. Zdarzały się jednak też „prawdziwe amatorki nauki, jedynie z chęci do niej pragnące się obeznac”. Do takich należała np. żona pułkownika inżynierii – osoba wykształcona, zamożna, przyjeżdżająca swoim „ekwipażem” na zajęcia do Instytutu. Odbiła ona cały dwuletni kurs, zdała świetnie egzamin, odbyła praktykę akuszerijną i wszystko czego wymagały przepisy. Wszystko to robiła z przyjemnością, ogromnym zaangażowaniem i upodobaniem⁹.

Liczba kandydatek zapisujących się na naukę do szkoły akuszerki była w niektórych latach bardzo duża, zważywszy na możliwości kliniki. Zdarzało się, że przekraczała nawet 100 osób. Jak wynika z drukowanych sprawozdań, wiele uczennic rozpoczynających naukę przerywało ją z różnych powodów, tak że ich liczba z początku kursu nigdy nie odpowiadała liczbie absolwentek. Część rezygnowała już w trakcie trwania pierwszego roku nauki. Były to zazwyczaj te kobiety, które nie były w stanie sprostać stawianym wymaganiom, zwłaszcza obszernemu materiałowi do pamięciowego opanowania, regularnym dobowym dyżurom w Instytucie Położniczym, codziennym, trudnym i odpowiedzialnym obowiązkom wdrażającym do zawodu położnej. Pewna liczba uczennic zostawała wykreślona z listy za nieregularne uczęszczanie na lekcje. Zdarzały się też, choć bardzo rzadko, inne przyczyny przerwania edukacji, np. usunięcie dyscyplinarne za złe „prowadzenie się”, choroba, śmierć¹⁰. Jeden z takich przypadków opisuje w swoim pamiętniku ówczesny student medycyny – Ludwik Czarkowski. „Tyrchowski zarządzał, asystentem był Ficki. Personel średni sta-

⁸ Tamże, s. 232.

⁹ Tamże, s. 232–233.

¹⁰ *Godińnyj Akt Varšavskogo Imperatorskogo Universiteta*, Varšava 1872, s. 97; 1874, s. 31; 1876, s. 51; W. Tyrchowski, *Instytut Położniczy*, s. 232.

nowiły akuszerki ze „starszą”, niższy kobiety uczące się na „babki” (...). Dziadzio [takie przezwisko wśród studentów miał W. Tyrchowski – przyp. M.S.O.] miał przemowę o znaczeniu praktycznej akuszerii, o kwalifikacji na położnika itd. (...). Gdyśmy już po tym wstępie mieli się rozchodzić, posłyszeliśmy głos oburzenia kolegi Goldmana. Znalazł on w swoim kapeluszu kartkę z niedwuznaczną propozycją schadzki. Niewiniątko strasznie się tym zgorszył i na cały głos jął wykrzykiwać: »to dopiero święństwo« itd. »Starsza« dokonała ścisłego dochodzenia śród aspirantek, z łatwością wykryła sprawczynię i biedaczka została usunięta”¹¹.

Za niewłaściwe zachowanie, złe traktowanie położnic, nieposłuszeństwo, niedbalstwo, kłótniwość przewidziane były stosowne kary. Najłagodniejszą było upomnienie, najsroższą wydalenie ze szkoły. Zdarzały się dość często jakieś drobniejsze wykroczenia wynikające z lekkomyślności i nieuwagi, wymagające nie tylko napomnienia, ale i skarcenia, „a to dla uchronienia drugich szczerze pracujących od złego przykładu”. Procedura udzielania kar była jednak bardzo skomplikowana, wymagała kolegiąlnego sądu wielu osób, a zasądzona kara zazwyczaj sprowadzała się do dodatkowego dyżuru. Była to rzecz trudna do zrealizowania, a nawet sprawiająca pewien kłopot, bo powodowała jedynie większy tłok w Instytucie. Z tego względu W. Tyrchowski jako dyrektor Instytutu zastosował nieco inne rozwiązanie. Za mniejsze przewinienia udzielał nagany, a gdy nie odnosiła pożądanego skutku, wówczas na pewien czas zabraniał wstępu na teren placówki. Taka kara była odbierana jako bardzo dotkliwa i uczennice starały się więcej nie podpaść. Słuszna kara nie powodowała z ich strony sprzeciwów, czy też szantażowania, iż napiszą na dyrektora skargę do kuratora, rektora lub innych ważnych osób¹².

W latach 1862–1869 opuściło szkołę akuserek 101 wykwalifikowanych położnych¹³. Natomiast w latach 1870–1906 tytuł akuszerki uzyskało około 930 kobiet¹⁴. Oprócz uczennic, które musiały odbyć 2-letni cykl nauki, do egzaminów końcowych dopuszczane były też kobiety, które nie brały udziału w zajęciach, ale same opanowały wymagany materiał. Takich osób było niewiele, ale były one również wliczane

¹¹ L. Czarkowski, *Sylwetki profesorów Wydziału Lekarskiego w Uniwersytecie Warszawskim (lata akademickie 1878/79–1880/81)*. Urywek ze wspomnień, „Archiwum Historii i Filozofii Medycyny oraz Historii Nauk Przyrodniczych” 1928, t. 8, s. 106–107.

¹² W. Tyrchowski, *Instytut Położniczy*, s. 234.

¹³ I. P. Šelkov, *Očerki istorii vysšykh učebnyh zavedenij v Varšave do otkrytâ Imperatorskogo Varšavskogo Universiteta*, Varšava 1893, s. 37.

¹⁴ Obliczenia własne na podstawie rocznych sprawozdań wydawanych przez Uniwersytet: *Godičnyj Akt Varšavskogo Imperatorskogo Universiteta za gody 1870–1906*; *Varšavskijä Universitetskiä Izvestiä za gody 1870–1906*; *Kratkij oičët o sostoâni i deätel'nosti akademičeskij Imperatorskogo Varšavskogo Universiteta za gody 1900–1906*. Nie udało się ustalić dokładnej liczby absolwentek, występują bowiem różnice w danych z tego samego roku w różnych źródłach. Teodor Wierzbowski sporządził listę imienną wszystkich absolwentek szkoły akuserek za lata 1870–1894 z uwzględnieniem kobiet, które były dopuszczone do egzaminów jako tzw. postronne. Znajduje się ona w: T. Wierzbowski, *Ukazatiel' k Varšavskim Universitetskim Izvestiäm za 1870–1894 gody*, Varšava 1900, s. 360–370 (wg tej listy było 629 akuserek).

Tabela 1. Ruch uczennic w szkole akuszerek w latach 1870–1878

Rok szkolny		1870/71	1871/72	1872/73	1873/74	1874/75	1875/76	1876/77	1877/78
Liczba uczennic	II kurs	88	76	41	38	40	45	40	36
	I kurs	a	17 ^b	4 ^c	12 ^d	6	8	10	10
	na początku roku szkolnego przyjęto	54		33	26	22	19	34	22
	w trakcie roku ubyto	56	60	55	32	21	32	24	25
	zdało egzaminy i przeszło na II kurs	43	46	35	14	15	26	24	24
	na początku roku było	–	–	11	16	–	–	–	–
	ukończyło z dyplomem	–	–	5	–	–	–	–	–
	ukończyło z pochwałą	–	–	–	–	–	–	–	–
	ukończyło z nagrodą	–	–	–	–	–	–	–	–
	razem ukończyło	–	46	51	30	15	26	24	24

^a w trakcie roku szkolnego z I i II kursu usunięto 20 osób, 37 nie zgłosiło się lub nie zdało egzaminów
^b usunięto z powodu nieregularnego uczęszczania na zajęcia lub same zrezygnowały, nie zgłosiło się na egzaminy klasyfikacyjne 7 osób, 8 nie zdało egzaminów

^c 2 otrzymały negatywne oceny z egzaminów, 2 usunięto za nieregularne uczęszczanie na zajęcia

^d 11 usunięto, 1 umarła

Źródło: Obliczenia własne na podstawie *Godicijnyj Akt Warszawskiego Imperatorskiego Uniwersytetu*, Warszawa 1871, s. 56–57; 1872, s. 97; 1873, s. 71; 1874, s. 31; 1875, s. 41; 1876, s. 51; 1877, s. 58; 1878, s. 62.

Tabela 2. Ruch uczennic w szkole akuserek w latach 1890–1903

Rok szkolny		1890/ /91	1891/ /92	1892/ /93	1893/ /94	1894/ /95	1895/ /96	1896/ /97	1897/ /98	1898/ /99	1899/ /1900	1900/ /01	1901/ /02	1902/ /03
II kurs	na początku roku szkolnego przyjęto	8	13	15	14	28	40	37	26	20	32	30	42	44
	w trakcie roku przybyło	–	–	–	–	3	–	–	1	–	–	–	–	–
I kurs	w trakcie roku ubyło	1	3	2	–	5	4	6	5	3	3	10	7	6
	zdano egzaminy i przeszło na II kurs	7	9	13	–	26	31	30	24	17	29	20	35	38
Liczba uczennic	na początku roku szkolnego było	24	11	12	13	18	26	40	31	24	17	29	23	41
	w trakcie roku przyjęto	–	–	–	–	–	2	–	–	–	–	–	3	3
	w trakcie roku ubyło	5	4	5	–	2	1	1	1	3	–	2	1	1
	ukończyło szkołę z dyplomem	19	7	7	12	16	27	31	28	24	17	27	22	38
	w tym z pochwałą	–	–	–	–	–	–	5	10	13	–	16	13	13
eksternistycznie zdało egzamin i otrzymało dyplom		–	1	1	–	1	–	–	–	–	–	–	–	–

Źródło: *Varšavskii Universitetskii Izvestiia*, Varšava 1891, z. 6, s. 38; 1892, z. 9, s. 27; 1893, z. 6, s. 72; 1894, z. 6, s. 64; 1896, z. 6, s. 68–69; 1897, z. 6, s. 74; 1902, z. 6, s. 88; *Godičnij Akt Varšavskogo Imperatorskogo Universiteta*, Varšava 1891, s. 37–38; 1892, s. 57; 1893, s. 73; 1894, s. 64; 1895, s. 74; 1896, s. 68–69; 1897, s. 74; 1898, s. 85; 1899, s. 82; 1900, s. 74; 1901, s. 77; 1902, s. 61; 1903, s. 96.

do ogólnych statystyk. Ruch uczennic w szkole akuszerek w latach 1870–1878 i 1890–1903 ilustrują tabele 1 i 2.

Nauka w szkole akuszerek trwała 2 lata i podzielona była na tzw. pierwszy i drugi kurs. Rozpoczynała się w październiku i trwała do końca roku szkolnego z krótką przerwą na święta Bożego Narodzenia i Wielkanocy. Zajęcia praktyczno-kliniczne natomiast odbywały się przez cały rok bez żadnych przerw, także w wakacje (ale wtedy były one nieobowiązkowe, przeznaczone wyłącznie dla chętnych). Uczennice pierwszego kursu najpierw miały tylko zajęcia teoretyczne. Odbywały się wykłady 3 razy w tygodniu po 2 godziny z anatomii, fizjologii, histologii, farmakologii i systematycznego akuszerstwa. W drugim półroczu dochodziły jeszcze wykłady o chorobach wenerycznych prowadzone przez asystentów kliniki. Oprócz tego najpierw 2 godziny w tygodniu, a w późniejszym okresie 4 godziny przeznaczone były na repetycje obejmujące materiał z wykładów. Miały one na celu głównie utrwalić zdobywanie wiadomości oraz wyjaśnić wszystkie niezrozumiałe zagadnienia i przybliżyć niezbędne do późniejszej pracy szczegóły z zakresu anatomii i fizjologii człowieka. Wykłady prowadzone były przez profesora akuszerii bądź jego zastępcę. Powtarzanie i utrwalanie odbywało się pod nadzorem starszej lub młodszej akuszerki. Początkowo po 2–3 miesiącach nauki teoretycznej, a później w drugim półroczu rozpoczynały się zajęcia praktyczne, czyli ćwiczenia na fantomach. Ćwiczenia praktyczne odbywały się m.in. z zakonserwowanymi w spirytusie zwłokami dzieci (później z tego zrezygnowano, obawiając się zatrucia trupim jadem), przy użyciu pomocy do nauki akuszerii oraz poprzez dyżury przy pacjentkach Instytutu Położniczego. Podczas dyżurów do obowiązków uczennic należało asystowanie przy kąpielach dzieci i opatrunkach matek, „pełnienie posługi przy rodzających i położnicach”. Dyżury pełniły po dwie uczennice pierwszego kursu. W tym czasie nie wolno im było samowolnie wyjść z Instytutu i musiały być o każdej porze gotowe do obsługi pacjentek. Do zajęć praktycznych zaliczane było również asystowanie przy przyjęciach pacjentek do ambulatorium.

Uczennice drugiego kursu miały 3 razy w tygodniu wykłady teoretyczne, obejmujące wiadomości z patologii ciąży, terapii brzemienności, a także porodu i okresu poporodowego, operacyjnego akuszerstwa, chorób dziecięcych i kobiecych (na każdy z tych przedmiotów przeznaczone były 2 godziny w tygodniu). Podobnie, jak na pierwszym kursie, odbywały się też najpierw 2-godzinne, a później 4-godzinne repetycje z wykładanego materiału połączone z wyjaśnieniem niejasnych, czy też niezrozumiałych partii materiału. Zajęcia praktyczne obejmowały odbieranie porodów, czuwanie przy położnicy, udział w operacjach akuszerijnych i przy przyjmowaniu pacjentek do Instytutu¹⁵. Na drugim kursie jedna uczennica pełniła dyżur tzw. ogólny (miała takie same obowiązki jak uczennice pierwszego kursu) i 1 tzw. dyżur porodowy – zajmowała się wyłącznie odbieraniem porodów. Tak więc codziennie były na dyżurze 4 uczennice, co było zupełnie wystarczające i wręcz wymagane, by nie robić

¹⁵ W. Tyrchowski, *Instytut Położniczy*, s. 237; *Godičnyj Akt Varšavskogo*, Varšava 1893, s. 73; 1895, s. 74; 1896, s. 69.

zbytecznego tłoku przy rodzących. Każdy dyżur trwał 24 godziny. Zajęcia praktyczno-kliniczne oraz dyżury odbywały się pod nadzorem starszej lub młodszej akuszerki. Uczennica, która obsługiwała poród, zobowiązana była zdać z niego relację ustną i pisemną. Nad wypełnianiem tych obowiązków czuwały akuszerki zakładu¹⁶.

Pod koniec XIX w. oprócz profesora wykłady prowadził też asystent „w dostępny sposób”, a ponadto zazwyczaj powtarzał ubiegłą lekcję i zadawał stosowne pytania, by sprawdzić zakres zapamiętanych wiadomości. Uczennice w ten sposób wprawiały się w płynne i rozsądne udzielanie odpowiedzi. Zazwyczaj wykład trwał pół godziny, a drugie pół godziny zajmowało powtarzanie. Do pomocy w przyswojeniu wiedzy zalecane były książki, najpierw Michała Jakuba Freya, wydana w 1851 r.¹⁷, a później Apolinarego Thiemego – asystenta instytutu z 1872 r.¹⁸

Od uczennic obsługujących położnice wymagano zachowania czystości i higieny. Musiały mieć zawsze dobrze umyte i czyste ręce, nie poplamioną odzież, paznokcie krótko obcięte i oczyszczone z brudu. Przystępująca do opatrunku musiała umyć ręce wodą z mydłem, a następnie zwilżyć w roztworze chlorku wapnia, lub w roztworze kwasu karbolowego i czynność tę powtarzać przed każdym nowym opatrunkiem. Nie było wymogu, by uczennice nosiły specjalne fartuchy szpitalne. Zalecano jedynie, by odzież była czysto wyprana. Tylko przy porodzie należało założyć fartuchy i te w razie potrzeby zmieniano. Uczennice musiały dopilnować, by pościel dla każdej położnicy i rodzącej była świeża i zmieniana nawet codziennie, w miarę potrzeby. Do odkażania narzędzi i rąk uczennic używano oliwy czystej lub karbolizowanej, później oliwę zastąpiono gliceryną, gdyż oliwa była często nieświeża i śmierdząca. Kandydatki na akuszerki pochodziły z niższych warstw społecznych, stąd nie były przyzwyczajone do żadnej higieny. Obsługa Instytutu bardzo często musiała zwracać im uwagę, by przychodziły czyste; czystość stanowiła zaletę akuszerki i rzecz godną do naśladowania. Najwięcej problemów było zazwyczaj z Żydówkami, które nie miały żadnych nawyków higienicznych¹⁹.

Obowiązkiem dyżurnych uczennic było utrzymanie w porządku łóżka położnicy, jej samej i dziecka; nie mogły wyjść z dyżuru bez ważnego powodu i tylko za wiedzą i pozwoleniem starszej akuszerki i po zorganizowaniu zastępstwa. Na salach nie wolno było się głośno zachowywać, należało zachować spokój, zakazane były też sprzeczki, śmiechy, żarty, wymagano skromnego i przyzwoitego zachowania. Po zakończonym dyżurze musiały rozliczyć się z wydanej wcześniej bielizny. Każda z uczennic miała książeczkę, do której wpisywano, jak odbyła dyżur, jak obsługiwała poród i czy złożyła jego opis.

¹⁶ W. Tyrchowski, *Instytut Położniczy*, s. 230.

¹⁷ J. M. Frey, *Zasady położnictwa czyli wykład nauki i sztuki położniczej mianowicie dla niewiast temu zawodowi poświęcających się ułożone*, Warszawa 1851.

¹⁸ A. Thieme, *Położnictwo dla użytku akuszerki*, Warszawa 1872.

¹⁹ W. Tyrchowski, *Instytut Położniczy*, s. 251–252. Uczennice musiały nauczyć się poprawnie zasłać łóżko pacjentki: na siennik należało położyć materac włosienny, pokryć go klejонką, na to prześciera-dło, a pod pośladki podścielać podkład płócienny (grubsze płótno kilkakrotnie złożone).

Uczennice dyżurne nie otrzymywały żadnego wynagrodzenia, a żywność na dyżurze przygotowywały sobie same. Niektóre uczennice szkoły akuszerki, tzw. wolonterki obsługiwały chore położnice w mieście²⁰.

Ukoronowaniem 2-letniej nauki w szkole akuszerki były końcowe egzaminy zawodowe. Zdarzało się, że niektóre z uczennic nie stawały się na te egzaminy, a znaczna grupa ich nie zdawała. Mogły one ponownie podejść do egzaminów po samodzielnym uzupełnieniu wiadomości. Wśród absolwentek, które pozytywnie zdały egzamin, wyróżniano najzdolniejsze, wręczając im nagrodę w postaci instrumentów akuszeryjnych lub udzielając przynajmniej pochwały²¹.

W latach 1862–1869, gdy szkoła pozostawała pod nadzorem Szkoły Głównej, wykłady dla akuszerki odbywały się w języku polskim. Po utworzeniu Uniwersytetu rektor – Piotr Ławrowski postanowił, iż uczennice powinny uczyć się też języka rosyjskiego i skierował do szkoły nauczyciela gimnazjum Jana Lebedzińskiego (Lebiedzińskiego). Ten początkowo wykładał gramatykę, a później na polecenie W. Tyrchowskiego uczył czytania i pisanie w języku rosyjskim, zapoznawał uczennice z rosyjską terminologią położniczą. Efekty jego pracy były raczej mierne. W rezultacie, podczas egzaminów końcowych uczennice odpowiadały w tym języku, który lepiej znały. W omawianym okresie uczennicami były osoby z różnych części Królestwa Polskiego, te z części wschodniej zazwyczaj lepiej posługiwały się właśnie językiem rosyjskim. Najtrudniej było porozumieć się z Żydówkami, po polsku bowiem mówiły niewyraźnie, po rosyjsku jeszcze gorzej. Żydówki przybywały do Warszawy z północno-zachodnich części Królestwa. Były jednak bystre i mimo trudności językowych szybko przyswajały i opanowywały podawane wiadomości. W całej historii szkoły było niewiele takich, które zostały usunięte za nieopanowanie materiału²².

Nauka w oddziale niższym trwała 4 miesiące i polegała tylko na praktycznym przygotowaniu do wykonywania zawodu położnej. W ciągu roku odbywały się trzy takie kursy. Pierwszy rozpoczynał się 20 stycznia, drugi 20 maja, a trzeci 19 września. Kobiety, które chciały uczyć się w Warszawie i zdobyć stopień babki położniczej wiejskiej, musiały odznaczać się dobrym zdrowiem, być „bez przywar fizycznych innym osobom wstręt czyniących”, mieć dobry wzrok i słuch, dobrą pamięć i „dobre rozgarnienie”. Powinny ponadto posiadać zaświadczenie od wójta gminy świadczące o „moralnym prowadzeniu się”, abstynencji i stałym pobycie w danej wsi przez 5 lat.

²⁰ Tamże, s. 254.

²¹ *Godičnýj Akt Varšavskogo*, Varšava 1873, s. 71; 1874, s. 41. Przykładowe pytania, jakie zadawano na egzaminie końcowym: Opis miednicy pod względem położniczym; Co to jest oddychanie i w jaki sposób się odbywa; Krwotok po urodzeniu dziecięcia; Opis główki dziecka nowonarodzonego; Wywrot macicy; Jakie są najważniejsze jamy w ciele ludzkim i co zawierają; Jakie jest położenie i ułożenie dziecka w macicy; Położenie twarzowe pierwsze; Zmiany w macicy podczas ciąży; Gruczoły sutkowe; Co to jest poród i w jaki sposób skutecznie się; Części płciowe wewnętrzne; Sposoby ukończenia porodu w położeniu barkowym; Co to jest ciąża maciczna, rodzaje ciąży pozamacicznej; O obrocie” itp. Zob. *Szkola Główna Warszawska (1862–1869)*, t. 2, s. 162.

²² W. Tyrchowski, *Instytut Położniczy*, s. 234–235.

Procedura przyjmowania kobiet na naukę przebiegała następująco: kandydatki chcące kształcić się na koszt rządowy zgłaszały się do wójtów, którzy z kolei byli zobowiązani przedstawić ich żądanie Radzie Opiekuńczej Szpitala Dzieciątka Jezus. Natomiast kobiety, które chciały pokrywać koszty samodzielnie, albo też miały być na utrzymaniu gmin, dominiów lub instytucji, mogły zgłaszać się bez pośrednictwa wójta do Rady Opiekuńczej szpitala. Przewidziano, że na każdy kurs będzie przyjętych 6 kobiet na koszt rządowy, którym zapewniano wyżywienie i mieszkanie, nie określano natomiast liczby uczennic przebywających na koszt własny lub sponsora (tym zapewniono tylko mieszkanie). Kobiety, które nie pokrywały kosztów nauki samodzielnie, były zobowiązane po zakończeniu kursu wrócić na wieś i przez przynajmniej 3 lata pracować tam jako babki położnicze wiejskie. Do oddziału niższego przyjmowane były niewiasty między 25–50 rokiem życia²³. Na zakończenie kursu wszystkie uczennice musiały zdać egzamin (udawadniający „odpowiednie usposobienie do udzielania pomocy położniczej”) przed delegacją lekarską wyznaczoną przez Komisję Rządową oraz złożyć przysięgę „na sumienne pełnienie swoich obowiązków”. Te, które spełniły wszystkie wyżej wymienione warunki, otrzymywały uprawnienia do prowadzenia praktyki położniczej²⁴. Taka forma kształcenia była bardzo popularna wśród kobiet wiejskich. Dowodem na to są roczne sprawozdania uniwersyteckie. Nie udało się ustalić, ile kobiet opuściło niższy oddział szkoły akuszerok. Ruch uczennic na kursach babek wiejskich w latach 1896–1903 ilustruje tabela 3.

Tabela 3. Ruch uczennic na kursach dla babek wiejskich w latach 1896–1903

Rok		1896	1897	1898	1899	1900	1901	1902	1903
Liczba uczennic	na początku roku było	13	13	13	13*	16	15	25	25
	w ciągu roku przyjęto	38	39	43	46	47	41	74	51
	ukończyło kurs i otrzymało dyplom babki wiejskiej	38	52	47	43	48	56	74	76
	nie uczęszczało na kurs, a zdało egzamin i otrzymało dyplom	–	–	–	9	52	72	135	47
	razem w ciągu roku otrzymało dyplom	–	–	–	52	100	128	209	123
	pod koniec roku zostało na kursie	13	15	13	–	–	–	–	–

Źródło: *Godičnyj Akt Varšavskogo Imperatorskogo Universiteta*, Warszawa 1897, s. 74; 1898, s. 85; 1899, s. 82; 1900, s. 74; 1901, s. 77; 1902, s. 61; 1903, s. 96; 1904, s. 102.

Dyrektorem szkoły akuszerok od 1861 r. był Władysław Tyrchowski. Jego obowiązkiem było m.in. zapisywanie kandydatek do szkoły akuszerok i sporządzanie li-

²³ *Rozporządzenie Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych i Duchownych do Władz Administracyjnych i Lekarskich w przedmiocie ustanowienia babek wiejskich*, „Pamiętnik Towarzystwa Lekarskiego Warszawskiego” 1860, t. 43, posz. 2, s. 132–134.

²⁴ Tamże, s. 134.

sty imiennej uczennic, składanie raportów rocznych z działalności dydaktycznej do Akademii i do Rady Szpitala Dzieciątka Jezus, praktyczne kształcenie uczennic, wyznaczanie ich do obsługi porodów, ustalanie dyżurów²⁵. Zastępcą W. Tyrchowskiego i adiunktem akuserek był Adam Gliszczyński. Jego zadaniem było prowadzenie wykładów dla akuserek i babek wiejskich. W roku 1869 po utworzeniu Uniwersytetu A. Gliszczyński zrezygnował z pracy w szkole akuserek, a jedynym lekarzem wykładającym został W. Tyrchowski. Do adiunkta i profesora należało wymierzanie kar, w poważniejszych przypadkach, gdy uczniowie groziło usunięcie ze szkoły, ci sami z udziałem Rady Szczęgółowej szpitala decydowali o jej losie. Egzaminów uczennic pierwszego i drugiego kursu przeprowadzał wykładający w obecności profesora i delegowanych „Konferencyi”. Ostateczną ocenę ustalała komisja egzaminacyjna, do jej kompetencji należało też typowanie uczennic do nagród oraz przyznawanie stypendiów. Po zakończeniu egzaminu protokół z niego wraz z listami uczennic, którym przyznano nagrody, przekazywano zarządowi szpitala, który z funduszków Instytutu Położniczego fundował nagrody i przekazywał je do rozdania Akademii. Kiedy dyrektorem Instytutu Położniczego był W. Tyrchowski, klinika funkcjonowała bardzo dobrze, była wzorowa czystość, zmniejszyła się liczba zgonów wśród położnic; potrafił zdyscyplinować pracowników i uczniów²⁶. Następcą W. Tyrchowskiego został Mikołaj Jastrebow.

W Instytucie Położniczym mieli zajęcia praktyczne studenci medycyny. Ich opiekunem był dyrektor Instytutu. Przy porodach były starsza i młodsza akuszerka oraz dyrektor Instytutu, który musiał udzielać instrukcji i wiele kwestii wyjaśniać, szczególnie przy porodach nieprawidłowych. Było to zajęcie czasochłonne, monotonne i absorbujące, nie tylko w dzień, ale i częstokroć nocą. Dlatego w okresie Szkoły Głównej W. Tyrchowski zabiegał, by zatrudnić, tak jak w innych klinikach, asystenta i dać mu przy Instytucie mieszkanie. Pierwszego płatnego asystenta zatrudniono w roku szkolnym 1863/64; został nim Jakub Rogowicz. Wcześniej pomocnikiem W. Tyrchowskiego był jeden ze studentów medycyny – Antoni Sikorski, który funkcję tę pełnił honorowo, bezpłatnie. Posada płatnego asystenta, który mieszkał przy Instytucie, pozwoliła na lepsze nadzorowanie funkcjonowania kliniki położniczej i szkoły akuserek²⁷. W kolejnych latach asystentami byli: 1869–1871 – Osip Kondratowicz, 1871–1875 – Apolinary Thieme, 1875–1878 – Teodor Borysowicz, 1878–1884 – Feliks Ficki, 1884–1887 – Osip Kuniewicz, 1887–1890 – Iwan Fiedorow i Antoni Chelmiński, 1890–1891 – Joachim Bartoszewicz, 1891–1894 – Aleksander Anufrijew, Władysław Staniszewski, Iwan Wisznicki i Joachim Bartoszewicz, 1895–1898 – Wasyl Brzeziński, Noach Papierny, Stanisław Cykowski, 1899–1901 – Kazimierz Jaselewicz, Józef Józwicki, Franciszek Kowalski, Józef Laskowski, 1902–1905 – Wacław Rybzikowski, Piotr Karpiński, Aleksander Lipi-

²⁵ *Szkola Główna Warszawska (1862–1869)*, t. 2, s. 79.

²⁶ Tamże, s. 161–162.

²⁷ W. Tyrchowski, *Instytut Położniczy*, s. 235.

tat, Karol Łuniewski i inni²⁸. Asystenci kliniczni byli wybierani na 2 lata i otrzymywali pensję 360 rubli rocznie²⁹.

Na starszą akuszerkę zakładu wybierano jedną z wolno praktykujących, „znanych w biegłości w sztuce i przykładowego prowadzenia się” położnych. Nominacji na to stanowisko dokonywała Rada Szczegółowa Szpitala Dzieciątka Jezus na wniosek dyrektora Instytutu. Starsza akuszerka otrzymywała mieszkanie w gmachu Instytutu oraz opał i światło. Jej obowiązkiem był nadzór nad kliniką, „porządkiem wewnętrznym oraz uczennicami”, wyznaczanie dyżurów. Miała ponadto uczyć adeptki położnictwa „wszelkich posług i pomocy koło niewiast rodzących i położnic, bez żądania żadnego od nich wynagrodzenia”, a także czuwać nad moralnym „prowadzeniem się” uczennic mieszkających w Instytucie na koszt rządu. Pod jej pieczę pozostawała bielizna i pościel, za co była odpowiedzialna. Młodsza akuszerka była wybierana spośród uczennic 2 kursu, „wyróżniających się pilnością”, czystością, порядkiem i rozumieniem przedmiotu – na rok, bez mieszkania i żywności. Starsza i młodsza akuszerka musiały dawać instrukcje i objaśnienia przy porodzie. Obowiązkiem starszej akuszerki było ponadto przeprowadzanie dodatkowych ćwiczeń praktycznych z uczennicami. Kobiety na stanowisku starszej akuszerki za te zajęcia częstokroć żądały dodatkowej zapłaty od uczennic, co było niezgodne z przepisami obowiązującymi w szkole. Nadużycia takie jednak zdarzały się, mimo iż były za nie upomnienia i kary³⁰. Starsza akuszerka w 1869 r. otrzymywała 300 rubli pensji rocznie, za wykłady dla babek wiejskich miała dodatek w wysokości najpierw 50, później 75 rubli. Młodsza akuszerka zarabiała 75 rubli, a w czasach uniwersytetu podniesiono jej pensję do 100 rubli³¹.

Starszą akuszerką w szkole akuszerek i Instytucie Położniczym była od 1854 r. Maria Kleinmann. W roku szkolnym 1862/63 uczennice oddziału niższego szkoły akuszerek wniosły do zarządu szpitala skargę, iż starsza akuszerka źle je traktuje, ogranicza porcje pożywienia, zleca pranie czy szycie dla osób spoza Instytutu Położniczego, mimo iż zajęcia te nie należały do ich obowiązków. Skarga ta została rozpatrzona i okazało się, że mąż starszej akuszerki był właścicielem zakładu stolarskiego, a uczący się i pracujący u niego czeladnicy i chłopcy przychodzili raz w tygodniu do Instytutu, aby zmienić bieliznę. Brudną musiały wyprać kandydatki na babki wiejskie. Prześcieradła, poduszki i materace instytutowe były wypożyczane do domu męża starszej akuszerki. Mimo iż M. Kleinmann była dobrą pracownicą i posiadała dobre przygotowanie do zawodu, została zwolniona z pracy. Kolejną starszą akuszerką zo-

²⁸ *Obozrenie prepodavaniá predmetov v Imperatorskom Varšavskom Universitete na 1869/70 učebnyj god*, Varšava 1869, s. 26; 1870, s. 24; 1871, s. 23; 1872, s. 23; 1873, s. 14; 1874, s. 14; 1875, s. 14; 1876, s. 13–14; 1877, s. 15; 1878, s. 18–19; 1879, s. 20; 1880, s. 21; 1881, s. 23; 1882, s. 17–18; 1883, s. 17–18; 1885, s. 28; 1888, s. 29; 1889, s. 29; 1890, s. 29; 1891, s. 29; 1892, s. 29; 1893, s. 28; 1896, s. 27; 1897, s. 12; 1898, s. 28; 1899, s. 30–31; 1900, s. 30–31; 1901, s. 33; 1902, s. 30–31; 1905, s. 33.

²⁹ W. Tyrchowski, *Instytut Położniczy*, s. 275.

³⁰ *Godičnyj Akt Varšavskogo*, Varšava 1893, s. 73.

³¹ W. Tyrchowski, *Instytut Położniczy*, s. 275.

stała Józefa Borowska z Płocka. Była ona starszą akuszerką w szkole akuszerek i w Instytucie Położniczym przez przeszło 20 lat – do 1884 r. Była dobrym fachowcem. Zwolniła się z pracy, ze względu na reumatyzm, którego nabawiła się w pracy³².

Młodszymi akuszerkami były w latach 1860–1861 Teofila Sielska, 1861–1862 – Olimpia Pawłowicz, 1862–1863 – Helena Jankowska, 1863–1864 – Emilia Boniecka, 1864–1865 – Salomea Godlewska, 1865–1866 – Teofila Malewska, 1866–1867 – Ludwika Koźmińska, 1867–1868 – Ludwika Fisz, Jadwiga Gloger, 1868–1869 – Anezia Paszkowska, 1869–1870 – Antonina Prądyńska, 1870–1871 – Wincenta Korzeniowska, 1871–1872 – Marianna Holtorp, 1872–1873 – Julianna Lisicka, 1873–1874 – Petronela Frejszmidt, 1874–1875 – Anna Bielińska, 1875–1876 – Paulina Rekner, 1876–1877 – Emilia Jawszyc, 1877–1878 – Ewelina Kościukiewicz, 1878–1879 – Franciszka Domaradzka, 1879–1880 – Julia Jaworska, 1880–1881 – Julia Lewandowska, 1881–1882 – M. Kuśmiderska i A. Gałaszkiwicz, 1882–1883 – Anna Markiewicz, 1883–1884 – Antonina Sybilla³³. Nie udało się ustalić, kto pełnił funkcję starszej i młodszej akuszerki w kolejnych latach.

Instytut Położniczy i szkoła akuszerek w omawianym okresie mieściły się przy Szpitalu Dzieciątka Jezus w dwupiętrowym budynku, na rogu ulic Marszałkowskiej i Zgody. Położenie Instytutu było bardzo niekorzystne, blisko dworca kolejowego przy ruchliwym i hałaśliwym trakcie. Warunki lokalowe również nie należały do najlepszych³⁴. Na parterze mieścił się gabinet profesora, w którym stały szafy z narzędziami i książkami gabinetu akuszeryjnego, dalej mieszkania dla odźwiernego, asystenta i starszej akuszerki (2 pokoje i kuchnia), pomieszczenie przeznaczone na skład bielizny, internat uczennic szkoły akuszerek i kandydatek na „babki wiejskie” oraz lektorium. Lektorium przeznaczone było na wykłady dla studentów i dla uczennic szkoły akuszerek. Do lat 80. nie było ono ogrzewane, tak że zimą z powodu wilgoci osadzał się na ścianach szron. Wszystkie te pomieszczenia należące do Instytutu Położniczego były bardzo małe i z powodu podniesienia bruku na zewnątrz nisko położone. Panowała tam wilgoć i zaduch. Na pierwszym piętrze znajdował się pokój dla dyżurujących uczennic, sala porodowa oraz mieszkanie dla młodszej akuszerki. Wszystkie pokoje były przechodnie, dlatego trudno było utrzymać czystość. Szerzyły się więc choroby zakaźne, a wśród położnic gorączka połogowa. Taki stan rzeczy zniechęcał kobiety z miasta do rodzenia w Instytucie. Na początku lat 80. zaplanowano przeróbki wewnątrz budynku, tak aby wyjście z każdego pokoju było na korytarz. Mimo to warunki sanitarne w Instytucie nie uległy radykalnej poprawie. Korytarze były wąskie, brakowało wentylacji, dalej panowały zaduch i ciasnota. W sąsiedztwie Instytutu była trupiarnia, kaplica pogrzebowa i „amfiteatry anatomiczne”, a także szopa i studnia³⁵.

³² Tamże, s. 217.

³³ Tamże, s. 274–275.

³⁴ Tamże, s. 227.

³⁵ Tamże, s. 222–227.

W roku 1901 przeniesiono Instytut Położniczy wraz ze szkołami akuszerek i babek wiejskich do szpitala przy ulicy Starynkiewicza³⁶. Tam również warunki lokalowe nie należały do najlepszych. Instytut zajmował parter i pierwsze piętro. Na parterze znajdowała się mała poczekalnia i rozbieralnia dla pacjentek, gabinety profesora i ordynatora, pokój dyżurnych studentów, mieszkanie asystenta, gabinety lekarskie, mieszkania dla akuszerek zakładu, internat uczennic szkoły akuszerek, lektorium (pokój „8x7,5 m bez amfiteatralnych ławek, na wykładach bywa bardzo ciasno, w razie jakich pokazów studenci widzą niewiele”), pokój odźwiernego, szatnia i ubikacje. Na pierwszym piętrze mieściły się: sala operacyjna, sala porodowa, pokój przedporodowy, pokój do sterylizacji, pokój dla dyżurnych uczennic, sala kąpielowa dla dzieci, izolatka z okratowanym oknem (na wypadek psychozy porodowej) oraz trupiarka dla dzieci. Piętra obsługiwała winda ręczna. Korytarze w budynku były wąskie. W salach panował zaduch, nie można było ich odpowiednio przewietrzyć, bo była zła wentylacja. Nie można było również utrzymać odpowiedniej czystości, bo budynek był przechodni³⁷.

Na początku XX w. nasiliły się wśród społeczeństwa polskiego, a szczególnie u studentów nastroje rewolucyjne. Zaowocowały one licznymi wiecami i wystąpieniami w 1905 r. W odpowiedzi na nie – 28 października 1905 r. ówczesne władze Uniwersytetu Warszawskiego zdecydowały się na bezterminowe zamknięcie uczelni. Zajęcia zostały zawieszono. Nastąpiła przerwa w pracy szkół akuszerek i babek wiejskich³⁸.

Szkoły istniejące przy Instytucie Położniczym zapewniły wielu miasteczkom i wsiom wykwalifikowaną kadrę położnych. Pozwoliły dużej liczbie kobiet podjąć pracę zarobkową i samodzielnie zdobyć środki do życia. Wpisały się na stałe do XIX-wiecznej historii żeńskiego szkolnictwa zawodowego.

³⁶ E. Waszyński, *Historia położnictwa i ginekologii w Polsce*, Wrocław 2000, s. 156.

³⁷ S. Orłowski, *W sprawie instytutów Wydziału Lekarskiego Uniwersytetu Warszawskiego. Uwagi i dezyderaty*, Warszawa 1915, s. 13.

³⁸ H. Kiepuska, *Uniwersytet Warszawski w latach 1899–1915*, w: *Dzieje Uniwersytetu Warszawskiego*, s. 516.